

FETA W NAMIOCIE



Świetny pomysł mieli organizatorzy 65. Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju, żeby inaugurację urządzić w wielkim, parkowym namiocie, gdyż umożliwiło to występ orkiestry symfonicznej Wrocławskiej Filharmonii, a zatem - nareszcie wykonania obu Koncertów Chopina, a w dodatku uraczyć tą przyjemnością 600 słuchaczy, czyli dwa razy tyle, ile mieści się w Dworku. Na domiar - skład wykonawczy okazał się wyborny. Oczywiście główną sensacją stał się występ dyrektora festiwalu - Piotra Palecznego, czego dusznicka publiczność wprost nie mogła się doczekać.

I tu mała dygresja. Może Państwo zauważyli, że w Roku Chopinowskim Polska kreuje na głównego reprezentanta naszej chopinistyki Janusza Olejniczaka, który wydaje się teraz wręcz rozchwytywany. W tym kontekście Piotr Paleczny jawi się jako chopinista wyłącznie od święta. Od wielkiego święta - należy podkreślić, bo trzeba było aż 200. rocznicy urodzin Chopina, żeby móc Palecznego w Dusznikach usłyszeć. Z jakąż więc ciekawością oczekiwaliśmy jego występu! A dokładniej - jak zinterpretuje dwa Koncerty Chopina.

Co do mnie, to ta ciekawość nie minęła mi do ostatniej nuty zagra-

nego w drugiej kolejności Koncertu e-moll, bo Paleczny grał tak zajmująco, tak bardzo indywidualnie i tak mocno zniewalając moją uwagę słuchową, że wciąż tkwiło we mnie pytanie: jak będzie dalej? Jak Paleczny ujmie ten temat, jak to rozwiąże, zakończy, zaczniesz itd. Niezmiernie trudno to jakoś uogólnić i w ogóle ubrać w słowa. Ale może tak: Paleczny wprost prześwieśla fakturę Koncertów i uprzytamnia nam, że to bynajmniej nie jest typowa relacja „melodia/akompaniament”, tylko niezwykle subtelny dialog dwóch rąk. Ileż pianista „wyszperał” w lewej ręce dźwięków pozornie ukrytych w akordach, a w istocie „dogadujących” motywom z prawej, „droczących” się z

nimi czasem, naświetlających je jakoś, czy nawet zmieniających ich wyraz! Ten dialog dwóch rąk był sam w sobie fascynujący. Po drugie - Paleczny śmiało i bardzo subiektywnie stosował rubato. I to się pięknie zgadza z etosem romantyzmu, w którym wartość subiektywizmu stała tak wysoko, jak nigdy przedtem, ani potem. Wszak sam Chopin nie lubił, jak go uczeń naśladował. Lubiał grę „po swojemu”.

Ale wróćmy do wybornego składu wykonawczego, bo przecież Paleczny nie grał sam, tylko z orkiestrą pod dyrekcją Marka Pijarowskiego. A dyrygent ten ma niezwykły dar wczuwania się w solistę, odgadywania jego intencji. Soliści się zmieniają, a Pijarowski każdego potrafi „rozgrzyźć” (nawet tak kuriozalnego, jak Pogorelic). Występując z Piotrem Palecznym wprost oddychał jak on, myślał jak on, chciał jak on, tworząc z nim idealny duet. A że jest w swej dyrekcji niezmiernie sugestywny, orkiestra też stała się częścią jednego wspólnego organizmu. Orkiestra Wrocławskiej Filharmonii ma już taki poziom, że liczy się na jej niezawodność, podatność i wrażliwość. Dlatego cały koncert był wybitnie udany i tylko bardzo szkoda, że solista nie bisował. Tego jednego zabrakło.

Ewa Kofin

BIULETYN FESTIWALOWY

65

Międzynarodowy
Festiwal Chopinowski
w Dusznikach-Zdroju
6-14 sierpnia 2010 r.

NUMER

2

7 SIERPNI 2010
3,00 ZŁ

SOBOTA, 7 SIERPNI 2010

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski - prof. CHOONG-MO KANG

DWOREK CHOPINA

16.00 - UWAGA! Zmiana w programie. Szczegóły na www.chopin.festival.pl

20.00 Recital fortepianowy - KEVIN KENNER

Chopin

KOŚCIÓŁ W ZDROJU PW. NAJŚW. SERCA PANA JEZUSA

11.00 Koncert chóralny - Zespół Wokalny VOICE FACTORY

GORĄCO POLECAM

Marcin Majchrowski



Znowu w Dusznikach! I znów będzie na pierwszym planie Fryderyk Chopin! Nie, nie zapomniałem, że od stycznia o Chopinie głośno, o jego muzyce aż huczy – Rok Chopinowski trwa przecież w najlepsze. Tyle tylko, że dzień powszedni 200-lecia urodzin Fryderyka obrósł we wszelkie możliwe jego muzyki mutacje, odmiany, przeróbki i przekształcenia. Jakby wszyscy – didżeje, aranżery, śpiewacy i wokaliści, instrumentalni wszelkiej maści i autoramentu – zmówili się i uparli aby Chopina przerobić, przekształcić i przearanżować. Owszem, w Warszawie, na Krakow-

skim ławki wygrywają polonezy, etiudy, mazurki (także... Marsza żałobnego), Żelazowa Wola odrestaurowana, nowe muzeum w Zamku Ostrogskich bije ponoć rekordy frekwencyjne. Tylko gdzie można usłyszeć czystą, prostą, autentyczną i oryginalną fortepianową Chopinowską nutę? W ostatnich miesiącach bywało z tym różnie. Na szczęście na początku sierpnia można przyjechać do Dusznik i „najwykleszego” Chopina usłyszeć. Cóż za frajda – z warszawskiej perspektywy problem tylko z dojazdem. Polska na dorobku, nakłady na drogi ciągle niedostateczne, więc ani autostrady, ani nawet wygodnej ekspresówki jeszcze długo nie będzie.

Chopin, gdy wyjeżdżał z listopada 1830 z Warszawy – podróżował znacznie wolniej, ale mniej więcej w tym samym kierunku, przez Kalisz, Wrocław, Drezno, Pragę – do Wiednia. Wywoził ze sobą z Polski ważne artystyczne doświadczenia i całkiem pokaźną już tekę kompozytorskich dokonań. Rysowały mu się również pomysły na zupełnie nowatorskie, bezprecedensowe gatunki, choćby scherza. Dokładnej daty skomponowania Scherza h-moll op. 20 nie znamy - być może szkicował je Fryderyk w czasie pierwszych, samotnych świąt Bożego Narodzenia w Wiedniu? Jest w nim przecież zakłętą melodią najpiękniejszej polskiej kolędy, Lulajże Jezuniu, symbol tęsknoty za ciepłem domowych pieleszy, spokojna wyspa oblewana wzburzonymi wodami oceanu. Spokoju i pogody najwięcej znalazło się jednak w Scherzu E-dur op. 54, najpóźniejszym i najdojrzałszym (1842). Zestawienie tych czterech dzieł - to swoiste streszczenie życiowej drogi Chopina, z jej punktami najważniejszymi dla artystycznego rozwoju. W swoim recitalu Kevin Kenner proponuje jednak jeszcze głębsze wejrzenie w lata 1829-30, za sprawą całej palety utworów, które Chopin wówczas napisał, a których nie uznał za godne publikacji. Czego dowiemy się o przełomowym czasie w życiu Fryderyka? Trzeba dokładnie się wsłuchać, może przede wszystkim w owe miniatury, których Chopin nie chciał ujawniać. Dopowiadają wiele - w niuansach kryje się całe bogactwo odcieni i barw, rozterek i niedopowiedzeń, rzucających światło na kontekst pojawienia się pierwszych pomysłów Scherza h-moll. To przecież droga do prawdziwego Chopina.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



200. rocznica urodzin
Fryderyka Chopina
Obchodzona pod auspicjami UNESCO



LG Electronics



HOTEL***
Jarzębina



pro/pianoforte®



TVP WROCLAW

gazeta



Festiwal rozpoczął się!



Jubileuszowy, 65. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski zainaugurowany! Uroczystość tradycyjnie rozpoczęła się od złożenia kwiatów pod pomnikiem Fryderyka Chopina, a przybyłych gości przywitał Burmistrz Miasta Duszniki Zdrój Grzegorz Średziński. Wśród zaproszonych oficjeli znaleźli się m.in.: Zbigniew Szczygieł, Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego, Starosta Kłodzki Krzysztof Baldy, prof. Kazimierz Działocha, jeden z założycieli Fundacji Międzynarodowych Festiwali Chopinowskich, a także Dyrektor Generalny firmy LG Elec-

tronics i przedstawiciele miast partnerskich Duszniki Zdroju: Audun le Tiche oraz Hoya/Weser. Festiwalowi goście nie kryli swojej niepewności co do akustyki hali namiotowej, w której odbył się koncert inauguracyjny. – *To dla mnie wielka zagadka, jak wypadnie ten koncert. Jestem pełen podziwu dla wyczynu prof. Piotra Palecznego, który zagra dwa koncerty Fryderyka Chopina w takich warunkach* – mówił przed koncertem prof. Kazimierz Działocha. Jak się później okazało powodów do obaw nie było, bo koncert inauguracyjny zabrzmiał idealnie.

Chopinowska wystawa



Tegoroczny Festiwal Chopinowski upływał będzie nie tylko pod znakiem koncertów, ale również towarzyszących im wystaw.

Pierwszego dnia Festiwalu (6 sierpnia) w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach otwarta została wystawa *A papier, na którym Ci piszę jest z Reinerz – Fryderyk Chopin w Dusznikach Zdroju*. Ekspozycja składa się z dwóch części.

Pierwsza z nich prezentuje m.in. korespondencję kompozytora z pobytu w kurorcie, którą pisał na pochodzącym z dusznickiego młyna papierze czerpanym. Zobaczyć można również opisy z wakacji w Hrabstwie Kłodzkim, których dokonały osoby z najbliższego kręgu rodzinnego kompozytora – siostra Ludwika Chopin (*Podróż Józia z Warszawy do wód śląskich, przez niego samego opisana*) oraz ojciec chrzestny Chopina hrabia Fryderyk Skarbek (dzienniki *Podróż do wód Śląskich i miejsc okolicznych w lecie 1826 roku*). Wśród eksponatów znajdują się również doniesienia prasowe z polskich i

niemieckich gazet, informujące o śmierci dusznickanina Jozefa Schorra, na rzecz którego dzieci Fryderyk Chopin zagrał koncerty charytatywne.

Poprzez dobór eksponatów - ubrań mieszczkańskich i ludowych, a także piątek do sączenia wody mineralnej, wystawa oddaje klimat epoki. Zbiory te pochodzą z Muzeum Papiernictwa oraz Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie.

Druga część wystawy związana jest z historią Międzynarodowych Festiwali Chopinowskich. Zaprezentowano w niej eksponaty przekazane przez Fundację Międzynarodowych Festiwali Chopinowskich (m.in. plakaty, medale okolicznościowe, czy obrazy o tematyce chopinowskiej). Patronat honorowy nad wystawą sprawuje Narodowy Instytut Fryderyka Chopina. Ekspozycję można podziwiać do 1 października 2010.

Badacz muzyki



Dusznicki Festiwal już po raz drugi gości profesora Choong-Mo Kanga. Dwa lata temu ten wybitny koreański wirtuoz i pedagog przyjechał do Dusznik wykonać swój recital. W tym roku prowadzi Kurs Mistrzowski.

Działalność pedagogiczną Choong-Mo Kang rozpoczął w 1993 roku w koreańskim National University of Arts, a jego studenci odnoszą sukcesy w konkursach pianistycznych na całym świecie. Profesor jest także dyrektorem artystycznym festiwalu Euro Music w Lipsku. Mimo wielu sukcesów, pozostał bardzo ciepłym i otwartym na ludzi człowiekiem. Zachwyca się światem, dużo podróżuje i uwielbia doświadczać różnic kulturowych. Żartuje, że jest gadzciarzem i wciąż śledzi wszelkie nowinki techniczne. Zapytany o to, czy zastanawiał się kiedyś nad tym, kim mógłby być, gdyby nie został pianistą, odpowiedział, że uwielbia zegarki i

prawdopodobnie zająłby się ich składaniem i naprawą. Występy na estradzie i aktywność pedagogiczna są dla niego równie ważne. Ceni kontakt ze studentami i poczucie, że pomaga młodym ludziom w rozumieniu muzyki. Bardzo zależy mu na wytworzeniu w trakcie wykładów pozytywnej atmosfery sprzyjającej współpracy. Jedyną trudnością w pracy pedagoga okazuje się odnalezienie odpowiednich słów, które pozwolą studentom na dokładne zrozumienie tego, co czuje i myśli. Jako pianista uwielbia pracę nad kolejnymi utworami, ich odkrywanie i zgłębianie - to niemal jak praca naukowa, systematyczna i oparta na metodzie badawczej.

WSPÓŁPRACUJĘ Z CHOPINEM

Dzisiejszego wieczora dusznicki melomani wystąpią recitalu w wykonaniu amerykańskiego pianisty Kevina Kennera. Wybitny artysta przyznaje, że z przyjemnością po raz kolejny przyjął zaproszenie na ten niezwykle prestiżowy Festiwal.

W tym roku w repertuarze Amerykanina usłyszymy wyjątkowo utwory Chopina. Pianista przyznaje jednak, że wśród jego ulubionych kompozytorów znajdują się również Schubert, Schumann i Beethoven. Jako profesor, członek jury prestiżowych konkursów oraz czynny pianista, Kevin Kenner związał swoje życie z muzyką. Mimo tego lata pianistycznej kariery nie pozwoliły mu zapomnieć o pasji, jaką jest podróżowanie. Na szczęście obrana profesja daje pianistom możliwość odwiedzania najbardziej egzotycznych zakątków świata i poznawania wciąż nowych miejsc.

Kenner w swoich zainteresowaniach wychodzi poza ramy muzyki klasycznej. Interesuje się jazzem, który stanowi według niego niezwykłą mieszankę muzyki ludowej, artystycznej i rozrywkowej oraz muzyką pop (kompletowanie kolekcji płyt największych wykonawców muzyki popularnej było swego czasu wielką pasją członków rodziny artysty).

Już w wieku 5 lat zaczął rozwijać swój talent w szkole muzycznej. Niecodzienną miłością do muzyki zaraziła go starsza o 16 lat siostra, która grywała na domowym pianinie. - *Od tego się wszystko zaczęło* - mówi z sentymentem o swoich pierwszych inspiracjach.

Mimo, iż komponowanie (którego jako młody chłopak także próbował) niezwykle mu imponuje Kevin Kenner preferuje interpretować innych kompozytorów. Grając utwory Chopina czuje wielką siłę muzyki, powoli zatracając się w znajomych dźwiękach. Przyznaje, że bywają momenty, w których grane utwory stają się dla niego tak bardzo osobiste, iż ma wrażenie jakby on sam je tworzył. - *Współpracuję z Chopinem!* - komentuje pianista. - *Podczas koncertów chcę nawiązać relacje z publicznością. Wyszukuję osoby, które czują i rozumieją muzykę podobnie jak ja. Jeśli uda mi się znaleźć wśród widzów takie postacie natychmiast łapię z nimi kontakt pozawerbalny, a ten dodaje mi skrzydeł i napętnia jeszcze większą chęć do gry* - dodaje artysta. Trwały związek Kennera z wykonywaną muzyką wzmacnia instrument, który jak przyznaje sam artysta stał się jedną z najbliższych mu „osób” - fortepian zyskał statut członka rodziny!

Kevin Kenner - laureat II nagrody XII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie (1990). Artysta początkowy etap nauki gry na fortepianie odbył u Krzysztofa Brzuzy w College of Music w San Diego. Występował ze sławnymi dyrygentami i orkiestrami, m.in. Kazimierzem Kordem, Charlesem Grovesem, Stanisławem Skrowaczewskim, Jerzym Maksymiukiem oraz zespołami: Halle Orchestra, Orkiestra Filharmonii Narodowej w Warszawie. Pianista zajmuje się również pracą pedagogiczną, prowadząc klasę fortepianu w londyńskiej Royal College of Music oraz wykładając na kursach mistrzowskich w Japonii, Stanach Zjednoczonych i Polsce.

